

SYNARCHISTA

ORGAN KONFEDERACJI SYNARCHICZNEJ
POŚWIĘCONY BUDZENIU MYŚLI I SUMIENIA SPOŁECZNEGO

TYGODNIK — wychodzi w każdą sobotę

Nr 10 — WARSZAWA, 4 GRUDNIA — 1937 — ROK XII

Czy Sejm spełni swoje zadanie

Jesienna sesja sejmowa otwarta.

Społeczeństwo winnoby w takiej chwili oczekiwać wielkich wypadków, zapowiedzi nowych ustaw,, zdecydowanie i radykalnie przeobrażających nasze życie społeczne, które stało się nieznośnym. Ale tego oczekiwania w społeczeństwie niema. Jest ono poinformowane, że Sejm ma się stać terenem jakichś partyjnych kombinacji, jakiegoś tworzenia klubów, jakichś rozgrywek pomiędzy obecnym marszałkiem Sejmu, a tymi, którzy chcieliby z Sejmu zrobić odskocznię do objęcia władzy wykonawczej i ztotalizować naród w monopartii, w czym nikt przytomny w całej Polsce nie może jakoś ujrzeć żadnego interesu Rzeczypospolitej, a widzi tylko interesy jednostek i grup.

Dowiaduje się społeczeństwo, że oprócz budżetu —sto projektów ustaw będzie przedstawione przez rząd do laski marszałkowskiej. Jakie to ustawy? Czy stwierdzono ich celowość? Czy będą one uproszczeniem tysięcy już istniejących, czy też tylko nowym powiększeniem ich liczby i nową komplikacją prawodawczą? I kto kwalifikował ich celowość? Bo takiego organu władzy w Polsce niema, a przecież inicjator nie może być kwalifikatorem, a Sejm nie ma w tym kompetencji.

Jak się zachowa Sejm wobec takiej sytuacji? Czy przypomni sobie, że jest przecież „Zgromadzeniem Narodowym", że ma jakoby reprezentować cały naród, że ma wyrazić jego wolę. A któżby dziś nie orientował się, jaka jest ta wola narodu! Po takim okresie szarpaniny, walki o idee, wieców, uchwał, konfiskat, polemik! Czy pozostanie tajemnicą dla Sejmu, że nastrój wszystkich ugrupowań politycznych w Polsce jest skrajnie radykalny! Bo przecież nawet konserwatyści wołają o wielkie zmiany. Ich tęsknoty wołają co prawda w innym kierunku, ale wołaniem i niezadowoleniem swoim dają znać, że struktura Polski wymaga niesłychanie szybkich, gruntownie przemyślanych i zdecydowanych posunięć. Czy Sejm zda sobie sprawę z międzynarodowego położenia Polski, gdy będzie dyskutował nad budżetem spraw zagranicznych?

Rychło się o tym wszystkim dowiemy. Znając pochodzenie wyborcze tego Sejmu nie robimy sobie wielkich nadziei. Ale jednak jakiś rąbek tej nadziei kołacze się w nas jeszcze. Jeszcze myślimy, że panowie posłowie przez ostatnie półrocze pilnie czytali posyłane im numery „Synarchisty", — który budzi sumienie narodowe.

Przyszedł ostatni moment na rehabilitację tego Sejmu przed narodem. Albo Sejm i Senat spełnią swoje zadanie i Izby będą z honorem rozwiązane, a wówczas posłowie z otwartym czołem staną przed społeczeństwem i będą mieli prawo ubiegać się o nowe, prawdziwe mandaty, albo nie spełnią swego zadania, pozostaną na swoich miejscach, ale wówczas cały naród wielkim głosem zacznie się domagać niezwłocznego rozwiązania takich Izb Ustawodawczych. Nie ma innego wyjścia. Koniec honorowy, albo niehonorowy, ale koniec w każdym razie.

Przed tym końcem jednak Sejm taki, jaki jest, musi się zdobyć na jasne postawienie sprawy, że rozwiązanie Sejmu i nowe wybory wówczas tylko będa celowe, jeżeli uchwaloną będzie nowa ordynacja, taka mianowicie, by przyszły Sejm wyszedł z samorządów wolnych od wszelkiego nacisku administracyjnego.

Inaczej Sejm nie jest przedstawicielstwem narodowym.

Żeby się to jednak stać mogło. musi być naprzód na podstawie uprawnień Konstytucji wprowadzony szeroki samorząd, bez czego nie jest do pomyślenia ordynacja wyborcza, która mogłaby zadowolnić społeczeństwo.

REDAKTOR.

Chłopi w Synarchizmie

Nic nie dajemy i nie obiecujemy

Na zebraniach, gdzie Synarchiści stykają się z Chłopami, pada nieraz ukośnie uwaga, że od samego początku istnienia powszechnego głosowania do ciał ustawodawczych, czy to w dawnej Austrii, czy w odbudowanej Polsce, chłop stał się przedmiotem istnego ataku ze strony stronnictw politycznych i ich menerów. Ataku w celu zdobycia głosów chłopskich.

Nic w tym dziwnego. Chłop jest przede wszystkim liczbą, a poza tym jest jeszcze jakością. Gdy chłop się przekona, że w tym a nie innym programie jest nadzieja polepszenia jego doli, stoi przy nim murem i nie zdradzi go.

Zazwyczaj politykierzy polscy są tak naiwni, że naśladują najgorsze wzory obce, gdzie parlamentaryzm dawno się wyrodził i zwyrodniał, to też są przekonani, że chłopa zdobyć można obietnicami. „Głosuj na mnie, stań przy mnie, poprzyj mnie, a już ja ci wszystko w rządzie i w ustawach wywojuję. Zabierzesz sobie ziemi ile ci się podoba, podatków nie będziesz płacił, towary z miasta będą tanie, a zboże drogie. Wódka i tytoń będą za bezcen. Każdy twój interes u władz będzie niezwłocznie przychylnie załatwiony. Każdy proces w sądzie wygrasz. W wojsku będziesz służył może tylko trzy miesiące, z czego dwa miesiące na urlopie."

Toteż niejeden chłop jest już tak zniechęcony do wszelkich programów, zebrań i mówców, że w nic już nie wierzy. Oszukano go wielokrotnie.

Zdumienie jego nie ma granic, gdy na zebraniu synarchicznym nie słyszy ani razu wyrazu — „damy ci", ani „obiecujemy ci", a wprost przeciwnie — słyszy same żądania: — „*musisz* sobie uświadomić, że na ciebie spada odpowiedzialność za przyszłość twego narodu i państwa. *Musisz* się zdobyć na poświęcenie swego egoizmu dla dobra państwa, narodu, społeczności. *Musisz* stawać się lepszym, bo z marnego materiału nie zbuduje się wielkiej Polski. *Wzbudź* w sobie miłość dla współobywateli, tolerancję dla ich przekonań. *Nie oglądaj się na nikogo,* tylko *pracuj sam, zrzeszaj się w potężne organizacje społeczne, polityczne, gospodarcze, związki, spółdzielnie, bo to jest twoje prawo samorządowe.* Nie kryj się tchórzliwie za tajne głosowanie, *miej odwagę* jawnie wypowiedzieć, że nienawidzisz obłudy, kłamstwa, tandety i nędzy, że natomiast *dążysz do dobrobytu, do władzy i do synostwa Bożego.*"

Tak do niego jeszcze nikt nie przemawiał. Ale zdumienie jego jest jeszcze większe, gdy się dowiaduje, że Synarchia nie żąda bynajmniej, by się chłop wypisywał ze swojego Obozu, Partii, Stronnictwa czy Związku, który ma na celu — dajmy na to — jego interesy zawodowe, rolnicze, chłopskie, tak zwane klasowe. „Należ sobie tam" — powiadają Synarchiści. „My tylko żądamy od ciebie (znów żądamy), żebyś poznał „Uniwersał Synarchiczny". Gdy go poznasz, to już jesteśmy spokojni. Razem ze swoim obozem czy partią przystąpisz do „Konfederacji Synarchicznej", bo przekonasz się, że program dotychczasowego twego obozu — to tylko cząstka idei Synarchicznej."

I cóż się wtedy stanie.

A ot, co się stanie.

Na stu Polaków — sześćdziesięciu — to chłopi. Pozostałych czterdziestu w miastach dlatego prowadzi tak nędzny żywot, że chłopi są biedni i mało oświeceni. Bo tych czterdziestu żyje w 60% znów z chłopskiego chleba i z chłopskiego konsumenta. Podnieść chłopa na wyższy szczebel kultury — znaczy podnieść Polskę. Żądamy (znów żądamy a nic nie dajemy), żeby chłop poznał ten wyższy szczebel kultury człowieka, jaki się ukaże w jego wyobraźni, gdy przeczyta „Uniwersał", gdy ujrzy on owe szczyty, na które go wzywamy, wyrosną mu skrzydła, poczuje się twórcą, budowniczym własnej przyszłości Rzeczypospolitej.

Nie osiąga się nic darmo, bez trudu i nie spełni się nic innego, jak tylko to, co sobie naprzód wyobrazimy a potem sami wykonamy. Dlatego nie potrzebujemy nic dawać, ani nic obiecywać. Wzywamy tylko do wspólnej pracy w „Konfederacji Synarchicznej" bo łatwiej będzie osiągnąć najwyższe wyniki we wspólnej organizacji, opartej na braterstwie, na świadomości wspólnych celów, na programie powszechnego Dobra, — niż w pojedynkę.

Nie było jeszcze takiego wypadku, by człowiek dobrej woli i obdarzony rozumem, po sumiennym przeczytaniu „Uniwersału" nie stał się synarchistą. Dlatego jesteśmy zupełnie spokojni co do tego, że chłopi, obdarzeni przysłowiowym zdrowym chłopskim rozumem, a jednocześnie pragnący wiedzieć i dążący do wykazania, że oni są w dwudziestym wieku narodem polskim, jak w wieku osiemnastym była szlachta, zbiorą się wkrótce wszyscy w „Konfederacji Synarchicznej", która wypełni „Rzeczpospolitą Synarchiczną", jak duch wypełnia ciało.

Dr Gustaw Olechowski.

Odwaga cywilna jest niezbędną cnotą obywatela

Dość tych figielków

Niedługo będzie dokonane w Polsce „odkrycie“, że począwszy od 1923 roku *istotnym źródłem* lub w wielu wypadkach conajmniej inicjatorem wszelkich nowych, a *pozytywnych idej społecznych*, był mało wówczas znany szerszemu ogółowi, Związek Synarchiczny.

Począwszy od rzuconych już w owym roku i systematycznie propagowanych wśród działaczy społecznych i czynników rządzących — haseł: *przebudowy konstytucji, ukrócenia samowoli i swawoli sejmowładztwa, rozumnego wzmocnienia władzy wykonawczej (bez podporządkowywania jednak jej przewadze władzy ustawodawczej), wprowadzenia w ustrój państwowy zasady naturalnej hierarchii społecznej przez wytworzenie istotnej elity rozumu i poczucia odpowiedzialności społecznej, żądania usamodzielnienia i usprawnienia życia samorządowego, oparcia na rozumnych, a nie na doktrynerskich podstawach ordynacji wyborczej, wzmacniania i pogłębiania w masach poczucia narodowego, podniesienia poziomu moralności społecznej i pogłębienia życia religijnego, zorganizowania zdrowej opinii społecznej, aż do inicjatywy w sprawie uświadamiania społeczeństwa o niebezpieczeństwach, wynikających z opierania systemu monetarnego na fałszywym mierniku — wartości — złocie i wskazania mu zamiast fantastycznych mitów — konkretnych dróg, prowadzących do wyzwolenia czynnika twórczej pracy od przewagi obcego kapitału, do oparcia gospodarki narodowej na zorganizowanej pracy społeczeństwa, do wyzwolenia państwa i obywatela od haniebnego i tragicznego wysługiwania się międzynarodowej zgrai właścicieli złota przez ujawnienie publiczne i wytrwałe propagowanie odkrytego przez ś.p. inż. Feliksa Sobolewskiego — naukowego miernika wartości, który ruguje z układów gospodarczych fałszywy miernik wartości — złoto, a nadewszystko — żądanie ustalenia celowości poczynań państwowych i powołania j a w n e g o C i a ł a K i e r o w n i c z e g o, jako organu, czuwającego nad zachowywaniem tej celowości we wszystkich dziedzinach życia,* — zostanie odkrytym, że inicjatywa we wszystkich tych i w całym szeregu innych spraw, na których wyliczanie i opisywanie zabrakłoby nam tu miejsca, oraz wskazanie właściwych dróg do ich realizacji — *to dzieło* właśnie *Związku Synarchicznego.*

Gdyby komukolwiek zależało na wyrobieniu sobie obiektywnego zdania w tej sprawie, możemy już dziś, nie czekając na sąd historii — służyć odpowiednimi materiałami i dokumentami.

Zadaniem sumiennych badaczy będzie uświadomienie ogółu, w jaki to przedziwny sposób ideje te były *naprzód lekceważone, zwalczane i ośmieszane, następnie pokryjomu podchwytywane* i przykrawane do wąskich ram ciasnych umysłowości naszych działaczy społecznych i państwowych, *a następnie puszczane w kurs, jako cudowne wynalazki, za które ci pseudo-autorzy wystawiali państwu i społeczeństwu wysokie rachunki.*

Wysokie stanowiska państwowe lub społeczne, odznaczenia i niebylejakie korzyści materialne zdobywali sobie tą drogą owi „realizatorzy“ strzępów idej „wypożyczonych“ z programu Związku Synarchicznego.

To „wypożyczanie“ i zniekształcanie idej, głoszonych przez Związek Synarchiczny trwa i dziś jeszcze, lecz, jak wszystko — musi mieć w końcu swój kres. Amatorzy łatwych laurów będą musieli poszukać sobie innego pola do popisów ze swymi, zbyt uproszczonymi, metodami.

Nie mamy do nich urazy o to, że wykorzystywali te ideje dla własnych korzyści, nie mieliśmy bowiem zbyt wielkich złudzeń co do ich sumienności, *mamy natomiast bardzo wiele do powiedzenia z powodu zniekształcania,* trywializowania i karykaturowania *tych idej* dla osiągnięcia doraźnych wyników (bez których nie byłoby tych korzyści osobistych, które były widomym motorem ich działania). *Tu już bowiem zaczyna się wyraźne szkodnictwo społeczne.*

„Rewelacją“ dla niejednego w przyszłości będzie fakt, że nawet wszystkie te Sanacje moralne, B.B.W.R-y, Radosne Twórczości, Wielkomocarstwowości, O.Z.N-y ze strony rządowej i cały szereg innych ze strony nie rządowej, o których również powiemy coś niecoś w swoim czasie, to wszystko — tylko *żałosne fragmenty,* wyrywane na chybił trafił przez niefrasobliwych „ideologów“ z wielkiego, syntetycznego programu przebudowy życia polskiego, który zawarty jest w programie Związku Synarchicznego, *spreparowane odpowiednio do poziomu rozumowego owych interpretatorów.* Nie mniejszą „rewelacją“ może okazać się w przyszłości rola w tych sprawach różnych czynników, zwanych popularnie „decydującymi“ lub „miarodajnymi“.

Dość tych figielków!

Społeczeństwo polskie, jak i każde inne cywilizowane i kulturalne społeczeństwo, zasługuje na traktowanie go poważnie i na solidną, uczciwą pracę kierowniczą.

M. W.

KTOŚ MUSI POLSKĄ KIEROWAĆ

Każdy to przecież zauważył, że zarówno w podręcznikach historii, gdy jest mowa o czasach dawnych, jak we współczesnej prasie, szczególnej oczywiście opozycyjnej, gdy jest mowa o wypadkach współczesnych, często się czyta takie twierdzenie, że tym a tym krajem kieruje taka lub inna siła. Mówi się, że Francją przed rewolucją kierowała kamaryla pod wodzą królewskich kochanek, że Polską za czasów Zygmunta III kierowali jezuici, że współczesną Francją kierują masoni, że niedawno jeszcze był taki okres, kiedy Polską kierowała grupa pułkowników, zbierająca się w pewnym klubie.

Jak to wszystko należy rozumieć? Myślimy, że bardzo prosto. Nie może nic istnieć bez kierownictwa. Skoro więc w danym kraju, czy wdanym okresie nie ma kierowniczej jawnej władzy, to musi ona być tajną.

Ludzie nie zdający sobie sprawy z budowy państwa, mniemają zazwyczaj, że kierownictwo państwa spoczywa bądź w rękach zwierzchnika tego państwa, bądź

w rękach szefa rządu. I jedno i drugie mniemanie jest zasadniczo błędne. Zwierzchnik państwa, o ile wypadkowo, co się w dziejach zdarzało bardzo rzadko, nie jest człowiekiem genialnym, mężem Opatrznościowym, Wodzem na wielką miarę, — w myśl istniejących we wszystkich państwach ustaw, konstytucji, zwyczajów, tradycji i w myśl teorii państwowości nie jest powołany do kierowania państwem. lecz jedynie do nadrzędnego czuwania, by w państwie nie nastąpiło odchylenie równowagi sił społecznych i politycznych, by panowało w nim prawo, by działa się sprawiedliwość według pojmowania ustaw, by kraj był zabezpieczony od uszczerbku z zewnątrz, jednym słowem, by państwo pozostawało w stanie uregulowanej statyki. Kierownictwo zaś — to wyzwalanie dynamiki.

Mniemanie, że szef rządu może być uważany za kierownika jest już zupełnym nieporozumieniem. Szef rządu jest władzą wykonawczą i rządzącą znów tylko stanem statycznym państwa. Jest administratorem i gospodarzem, ale bynajmniej nie kierownikiem losami dalszego rozwoju narodu i państwa. Nie ma na to ani władzy odpowiedniej, ani kompetencji, ani czasu.

Oczywiście — kierownictwo dziejami narodu i państwa nie może również spoczywać w rękach Izb Ustawodawczych, bo znów zakres ich zadań jest zupełnie inny. Tym mniej kierownikiem państwa może być władza sądownicza.

Więc jakaż? Wiemy, że „*natura horret vacuum*", to znaczy, że gdy gdzieś czegoś brakuje. to pustkę zaraz coć musi wypełnić. Skoro w państwach nie ma takiej Władzy Kierowniczej, to musi istnieć ona w postaci tajnego stowarzyszenia. które za kulisami życia pociąga za nitki kukiełek widocznych na scenie. I dlatego to jest prawda, co mówi historia o różnych epokach i co dziś prasa mówi o czasach obecnych. Państwami kierują różne mafie. Czasem się zdarzyć może, że dodatnie. Przeważnie jednak ujemne, choćby dlatego, że ich nie znamy z ich winy. Kryją się, bo widać nie chcą, by ich znano. Muszą mieć takie cele, których państwo i naród nie życzyłyby sobie.

Taki stan rzeczy jest bardzo szkodliwy dla losów państwa. Jest on przy tym błędem z punktu widzenia nie tylko logicznego, — bo jakże może istnieć coś rozumnie bez kierownictwa, — ale i z punktu widzenia czysto naukowego, mianowicie prawa rozwoju rzeczywistości państwowej, gdzie Organ Władzy Kierowniczej ma swoje, że tak powiemy, matematycznie wytknięte miejsce, jako konieczność równowagi pomiędzy władzą ustawodawczą a wykonawczą.

To też „Uniwersał Synarchiczny", dający kompletny program ustroju „Rzeczypospolitej Synarchicznej", wysuwa jako sprawę zasadniczą — utworzenie „Kierowniczej Rady Synarchicznej". organu władzy, złożonego z kilkunastu osób, powołanych na te stanowiska z pośród najwybitniejszych synarchistów, nie jest bowiem do pomyślenia Rada Kierownicza, mająca realizować „Rzeczpospolitą Synarchiczną", złożoną nie z synarchistów. Ten organ władzy, mający nieograniczoną inicjatywę. będzie głównie działał, jeżeli chodzi o stronę formalną przez ustalanie celowości w projektach ustaw, idących z władzy wykonawczej i rządu do władzy ustawodawczej dla uchwalania.

Musimy zdecydowanie żądać utworzenia w Polsce tego organu władzy kierowniczej obok ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, gdyż bez niej nie będzie mogła być wykonana żadna trwała i celowa reforma ani społeczna, ani polityczna. nie będą sharmonizowane rozbieżności władz i prądów, nie będzie nadana celowość zarządzeniom gospodarczym, nie będą mogły być stworzone warunki dla nowego człowieka, jaki musi zastąpić rozkładające się trupy wszelkich konserwatystów, czy noszą oni miano zachowawcze czy ultrapostępowe, którzy nie rozumieją nowych czasów, nowych metod, nowych pragnień nowych celów.

Rada Kierownicza Synarchiczna — to najważniejszy postulat naszego ruchu. *wski.*

Synarchiści żądają jawnego organu władzy kierowniczej Państwa

WÓDZ

3.

W dwóch poprzednich artykułach na temat „Wodza" daliśmy dostatecznie dużo materiału myślowego, by można było zdać sobie sprawę, że zjawisko „wodza" jest natury biosociologicznej, jest więc pewnym wypadkiem historycznym.

Wykazaliśmy na przykładzie Józefa Piłsudskiego, jak wódz spełnia zadanie dziejowe, ale tylko swoje, to właśnie, dla którego się zjawił którego potrzeba rozwiązania „spowodowała" — jeżeli tak paradoksalnie wyrazićby się można — jego przyjście. Postawiliśmy sobie też pytanie. — czy w danej chwili Polska wodza potrzebuje. Wreszcie stwierdziliśmy, że właśnie w tej chwili potrzeba ta istnieje.

Dla jakich powodów i dla jakich celów?

Powód możnaby już wydedukować z charakterystyki roli historycznej zmarłego Marszałka. Żołnierskość jego wywalczyła zbrojnie niepodległość, jego zdolność rozkazywania utrwaliła dyscyplinę społeczną. Ale to wszystko. Tymczasem zaś nowy organizm polityczny, a można nawet powiedzieć — i społeczny, gdyż wiek porozbiorowy bardzo wydatnie rozczepił spoistość społeczną narodu, — tym bardziej nowy organizm gospodarczy, z natury odrodzenia podatny do wzrastania, gwałtownie potrzebuje kierunku swego własnego wychowania. wskazania nowej drogi i gospodarczego opiekuństwa.

A cel?

Jeżeli cały wszechświat poza materią i Duchem jej składa się jeszcze z Prawa. które jest regulatorem istnienia, to nie jest do pomyślenia, by nie istniał cel tego Prawa. Jeżeli na kanwie wiekowych rozpiętości dziejów powstała z martwych Polska, to znów nie jest do pomyślenia, by to był jakiś „wypadek", jakiś kaprys losu, coś, co mogło być, czy mogło nie być.

Nowoczesna fizyka stwierdza doświadczalnie, że za-

traciła się granica pomiędzy materią a energią, że myśl jest energią mózgu, że jest ona zdolną nie tylko stwarzać nowe komórki i tkanki mózgowe, które znów produkują nowe myśli, dawniej niemożliwe, ale że myśl materializuje się, realizuje się. Dodamy do tych wywodów czysto naukowych, że jeżeli myśl będzie kierowana rozumem, osiągniętym przez wysiłek ducha, to wydaje się być naturalnym, że ta realizacja może być premedytowana.

Niepodległość Polski zrealizowało napięcie duchowe, myślowe i uczuciowe wielu ludzi o silnej jaźni z kilku pokoleń. Także i ich wiara i nadzieja, które — jak mówi Ewangelia — poruszają z miejsca góry.

Tamta energia stworzyła materialną Polską. Ale poco się to wszystko stało?

Czy po to, żeby istniało jeszcze jedno więcej państwo? Żeby historia ludzkości miała nowe komplikacje? Żeby dyplomaci mieli więcej do roboty? Takie hipotezy byłyby poprostu głupie, obrażające sens życia, stworzonego z rozumu Boskiego, obrażającego sens człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boga, o ile pamiętać będziemy, że człowiek nie jest tylko ciałem.

Polska powstała po to, by dać w danym momencie historycznym ludzkości, idącej przecież ku wyższym celom to, czego żaden inny naród dać nie może, bo nie ma tych właściwości, jakie *w tym wypadku są właśnie potrzebne* do stwarzania nowej energii.

Każdy naród, każda rasa, każde może nawet plemię ludzkie ma taki okres w swoich dziejach, że wypowiada się całkowicie, dając z siebie wówczas ludzkości maximum swojej duszy narodowej, swojej energii. Jeżeli naród taki jest świadomy owej chwili, to może ją nazwać *swoją* misją dziejową. Jeżeli jest świadomy, tym oczywiście jest lepiej, gdyż nasilenie tej energii będzie większe i skutek — wyższego gatunku.

Jest więcej niż jasnym, że takie wypowiedzenie się narodu dokonywa się przez jakąś indywidualność. Taką indywidualność nazywamy — wodzem.

Jeżeli więc teraz doszlibyśmy do przekonania, że dzisiejszy stan świata i Polski w szczególności jest taki, że dzieje znajdują się na zakręcie swego gościńca i wymagają koniecznie drogowskazu, to należałoby tylko przyjrzeć się co mogłoby być tym drogowskazem, jaka mianowicie idea, bo tylko o idei może być mowa, gdzie ta idea może się urodzić, w jakim narodzie, dlaczego w tym właśnie, a nie w innym, czy taka idea jest, kto ją powziął, kto ją opracował realizacyjnie.

I jeżeli sobie odpowiemy na te pytania, to oczywiście wskażemy palcem na misję owego narodu i na jego wodza, który — powtarzamy to jeszcze raz — bo już parokrotnie ten nasz punkt widzenia wyjaśnialiśmy, choć ludzie złej woli i ciemni nie chcą zrozumieć — jest tym człowiekiem, jaki wyzwala z narodu maksymalny potencjał jego dynamiki. Im szybciej naród to zrozumie tym lepiej.

(d. c. n.) *G. Ol.*

Interesem wrogów Polski jest kłócenie obywateli

KRONIKA ZAGRANICZNA

Zapowiedź deklaracji Ojca Św. w sprawie Palestyny. Według informacji prasy wiedeńskiej Ojciec Św. ma wygłosić na najbliższym konsystorzu publicznym przemówienie, w którym przedstawi stanowisko Stolicy Apostolskiej w odniesieniu do sytuacji w Palestynie.

Polska uzna rząd generała Franco, przywódcy rewolucji w Hiszpanii. Biuro prasowe rządu gen. Franco ogłosiło, że rząd polski podejmie w najbliższym czasie stosunki dyplomatyczne z rządem gen. Franco.

Żądania Hitlera tematem narad premierów Anglii i Francji. W związku z rozmową, odbytą przez lorda Halifaxa z kanclerzem Hitlerem, podczas której Hitler zażądał uznania równouprawnienia Niemiec do posiadania Kolonii, wolnej ręki wobec Austrii, jak również rozbioru Czechosłowacji, premier Chamberlain postanowił zaprosić do Londynu premiera francuskiego Chautemps i ministra spraw zagranicznych Delbosa, celem odbycia pilnej konferencji z rządem Brytyjskim. Przyjazd dyplomatów francuskich do Londynu spodziewany jest w dniach najbliższych. Powtarza się stara historia: Francuzi i Anglicy zwołują konferencje i narady, a Niemcy systematycznie krok po kroku prą naprzód w kierunku coraz to nowych zdobyczy. Jeżeli słuszne są żądania kanclerza Hitlera odnośnie udzielenia autonomii niemcom sudeckim w Czechosłowacji, czy nie byłoby słusznym udzielenie autonomii Polakom w Niemczech. Uważamy, że kanclerz Hitler przed wysunięciem tego żądania powinien był z własnej inicjatywy, kierując się własnym poczuciem słuszności, nadać ją Polakom, zamieszkałym w Niemczech. Rząd Rzeczypospolitej, logicznie biorąc, powinien wykorzystać oświadczenie Hitlera i wyciągnąć z tego właściwe konsekwencje.

Francuski Minister Spraw Zagranicznych Delbos w Polsce. W dniu 3 grudnia przybędzie do Warszawy min. Delbos.

Dnia 4 grudnia min. Delbos złoży wizyty protokólarne i przyjęty będzie na audiencji przez P. Prezydenta R. P. Rozmowy polityczne między min. Delbosem i min. Beckiem rozpoczną się w ciągu popołudnia. W dniu 6 b. m. min. Delbos opuszcza Warszawę, udając się do Krakowa, gdzie złoży wieniec na grobie Marszałka Piłsudskiego.

Z Krakowa min. Delbos udaje się do Bukaresztu.

Jak widzimy, min. Delbos nie wykorzystuje swej obecności na wschodzie Europy i nie odwiedza bolszewickiej Rosji, ani też bolszewizujących Czech. Jest to dość znamienny zwrot w polityce francuskiej.

Pogrom sowieckich posłów zagranicznych. W złotym raju sowieckim dzieje się coraz lepiej. Wskutek przeprowadzonej wśród dyplomatów sowieckich „czystki“, aresztowano następujących dyplomatów: w Berlinie — Jurieniewa, w Warszawie — Dawtiana, w Kownie — Podolskiego, w Rydze — Bronowskiego, w Helsingforsie — Asmusa, w Nankinie — Bogomołowa, w Bukareszcie — Ostrowskiego, w Turcji — Karskiego, w Tallinie poseł sowiecki Ustinow popełnił samobójstwo. Ten przynajmniej wiedział co go czeka, i wolał raczej śmierć, niż dostanie się w ręce G.P.U. Połowę z nich już rozstrzelano.

Rewizja u komisarza Spraw Zagranicznych w Z.S.R.R. Litwinowa. Prasa angielska donosi o sensacyjnej rewizji, dokonanej w pałacu komisarza Litwinowa. Rewizja ta trwała przeszło 6 godzin. Rezultat jej wyników jest jeszcze nieznany. Podobno w najbliższych dniach Litwinow ma się udać na wypoczynek na Krym, skąd wątpliwe, by wrócił na swe stanowisko. Jako jego zastępców wymieniają Krestińskiego względnie Potiomkina.

Bez samorządu nie ma obywateli, są poddani

KRONIKA POLITYCZNA
STOŁECZNA I GOSPODARCZA

Przeszło 100 nowych ustaw na Radzie Ministrów
Dnia 24 b. m. pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoja Składkowskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęto cały szereg projektów ustawodawczych, mających być wniesionymi przez rząd do Sejmu na obecną sesję parlamentarną.

Wśród szeregu ustaw, na pierwsze miejsce wysuwają się: — sprawa obniżenia komornego oraz zmiana ustawy o ochronie lokatorów, projekt ustawy o ulgach hipotecznych, oraz projekty ustaw o należnościach gminnych z tytułu rozliczenia z właścicielami zniesionych obszarów dworskich.

Te ostatnie są niezmiernie aktualne, gdyż oczekują na nie szerokie rzesze naszych rolników. Zobaczymy, czy spełnią nadzieje.

Znamienne cechy nowego preliminarza budżetowego na rok 1938/9. Nowy preliminarz budżetowy na rok 1938/9 będzie w najbliższych dniach wniesiony do Sejmu. Globalna jego wysokość ustalona jest przez Radę Ministrów na 2447 milj., co stanowi niewielką nadwyżkę dochodów nad rozchodami.

Charakterystyczną cechą nowego preliminarza jest to, że aczkolwiek jest on wyższy od zeszłorocznego o 131 milj., nie wprowadza żadnych nowych podatków, a nawet zniża podatek specjalny o 170 milj. Sumę 201 milj. mają pokryć podwyższone wypłaty przedsiębiorstw państwowych i monopoli oraz dalsza nadwyżka wpływów z danin publicznych.

Aresztowanie działacza ludowego. We Lwowie aresztowano kierownika Sekretariatu Stronnictwa Ludowego na Małopolskę wschodnią, W. Sokalskiego. Aresztowanie stoi w związku ze strajkiem chłopskim. Sokalski jest równocześnie prezesem organizacji akademickiej młodzieży ludowej.

Czy rozłam w „Naprawie“? Ag. „Echo“ donosi, że w silnej i scementowanej ongiś grupie „Naprawy“ od pewnego czasu zarysowuje się coraz większy rozdźwięk. Dość poważna grupa z senatorem Olewińskim na czele, wyraźnie grawituje do O.Z.N-u, natomiast druga grupa z sen. Malskim i dyr. Kierzkowskim jest mocno związana z Klubem Demokratycznym i Zw. Lewicy Demokratycznej.

Legalizacja O.N.R. ma nastąpić niebawem. W kołach politycznych rozeszła się wiadomość, że niebawem ma nastąpić legalizacja Obozu Narodowo-Radykalnego. Obóz ten powstał w kwietniu 1934 r., pierwszym jego pismem była „Sztafeta“. Organizacja rozwijała się w szalonym tempie, zyskując mir w społeczeństwie, ale już w czerwcu tegoż roku po zamachu na ministra ś.p. Pierackiego działalność jej została zawieszona.

Z ciągłych rozpraw sądowych widzieliśmy, że obóz nie zlikwidował swej pracy całkowicie, a raczej przeszedł do pracy konspiracyjnej.

Działacze O.N.R. z czasem podzielili się na dwie grupy, z których jedna zgrupowała się przy dzienniku „ABC“, druga zaś przy tygodniku „Falanga“. Na czele zalegalizowanej organizacji ma stanąć kierownik grupy „Falanga“ p. Bol. Piasecki.

Do pracy tej organizacji odnosimy się bez żadnych uprzedzeń, a raczej życzliwie, w przekonaniu, że istotnie mają na celu dobro i rozwój Narodu oraz potęgę Państwa.

Jesteśmy przekonani, że wydany przez nas „Uniwersał Synarchiczny“ oraz nasz dorobek naukowy odda tej organizacji niejednokrotnie usługi.

Izba Przemysłowo - Handlowa obradowała nad sprawą koncesji rzemieślniczych. Kwestia nowelizacji prawa przemysłowego ma być przedmiotem najbliższych obrad Sejmu. Samorząd gospodarczy dąży do reglamentacji tylko tych rzemiosł, których wykonywanie zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

Nowa Szkoła Rolnicza. Wielkopolska Izba Rolnicza przy poparciu władz i miejscowego społeczeństwa wznowiła działalność 2-zimowej i 3-semestrowej szkoły rolniczej w Szamotułach.

Kwestionariusz w sprawie podatku gruntowego. Związek Gmin Wiejskich rozpisał wśród swych członków ankietę w sprawie podatku gruntowego. Ankieta ta ma na celu zorientowanie się, w jaki sposób podatek

ten jest w terenie wymierzany i egzekwowany. Po ukończeniu ankiety Związek Gmin Wiejskich wystąpi z odpowiednim memoriałem w tej sprawie do czynników miarodajnych.

Niesumienni administratorzy. Władze śledcze prowadzą dochodzenie przeciwko 63 administratorom domów w dzielnicy północnej Warszawy. Dochodzenia te wszczęto z powodu, że administratorzy ci dotychczas nie zwrócili list ze zbiórką ofiar pieniężnych na pomoc zimową w roku ubiegłym.

Tego rodzaju objaw niesumienności niektórych obywateli żydowskich miał miejsce już podczas zbiórki na powodzian, gdzie dopiero po paru latach i to naskutek doniesienia, pieniądze zebrane wśród piekarzy żydowskich zostały do Komitetu wpłacone. Czy winny został pociągnięty do odpowiedzialności opinia publiczna o tym nie wie.

ŻYDZI W ADWOKATURZE

Obecnie mają miejsce zebrania adwokatów w siedzibie sądów apelacyjnych, celem wybrania władz izb adwokackich i sądów dyscyplinarnych. Przy tej okazji na powierzchnię wychodzi sprawa spolszczenia adwokatury. Sprawa ta nabiera szczególnego nasilenia w Małopolsce, gdzie adwokaci Polacy stanowią zaledwie 15%, Żydzi 80%, inni 5%.

W stolicy naszej Żydzi stanowią również bardzo poważny odsetek. Na tle spolszczenia adwokatury doszło w sobotę w Warszawie do bardzo poważnych zajść. Mianowicie grono adwokatów polskich zgłosiło wniosek:

1. Liczba adwokatów Żydów nie może przekraczać procentowego stosunku ludności żydowskiej do ogółu ludności Państwa;

2. w Izbach Adwokackich, w których liczba adwokatów Żydów przekracza powyższą normę, nastąpić musi niezwłocznie zamknięcie list adwokatów i aplikantów adwokackich dla kandydatów narodowości żydowskiej;

3. wskazane wyżej zasady przyjęte być powinny również za podstawę normowania dopływu młodzieży na wydziały prawne Uniwersytetów;

4. nowe prawo o ustroju Adwokatury zawierać powinno przepisy, które, nie naruszając zasady samorządu i wybieralności władz samorządowych, dawałyby skuteczne gwarancje niezwłocznego zapewnienia zdecydowanej większości we wszystkich władzach samorządu adwokackiego dla adwokatów Polaków.

Adwokat Hartglas zgłosił kontr wniosek o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem powyżej przytoczonym. Wniosek Hartglasa został przyjęty głosami Żydów i lewicy polskiej, co wywołało zamieszanie i bójkę.

Należy podkreślić, iż stosunki narodowościowe w adwokaturze polskiej, jak i na terenie innych wolnych zawodów, są nienormalne. Nienormalności tych jednak nie usuną bójki. Jedynie gruntowna przebudowa naszej rzeczywistości społeczno - polityczno - gospodarczej w świetle Uniwersału Synarchicznego rozwiąże to zagadnienie całkowicie.

PRZEGLĄD PRASY

NOWY TYGODNIK „ALBO — ALBO"

Mocne alternatywy stawia p. Kruczkowski w pierwszym numerze tego pisma:

Albo swobodny byt — albo despotyzm i jarzmo.

Albo republika pracy, budowania wolnymi rękami, albo odrutowany obóz niedoli powszechnej.

Albo demokracja ludowa, albo faszyzm.

Albo jasno od myśli, albo noc grubo zaciągnięta nad sponiewieranymi sumieniami.

Albo żyzność i uroda życia, albo hańba i podeptanie.

Każdy dobry i myślący Polak oczywiście odrzuci drugie części „albo". Nas najwięcej ujmuje czwarta i piąta alternatywa, albowiem dążymy do wprowadzenia w życie polskiej myśli twórczej, zgodnej z duchem i psychologią narodu oraz do powszechnego sumieniowładztwa, do dobrobytu materialnego i duchowego.

Witamy jednak nową placówkę samodzielnego myślenia.

*

Prasa angielska donosi, że wszystkie angielskie kopalnie węgla staną się własnością Państwa. Izba Gmin uchwaliła tak zw. Ustawę Węglową, która przewiduje, że państwo stanie się właścicielem wszystkich złóż węglowych w Anglii. Od r. 1942 będzie rząd stopniowo i według ułożonego planu nabywał od obecnych właścicieli za zapłatą wszystkie kopalnie na własność państwa.

Konfederacja Synarchiczna, opierając się na „Uniwersale Synarchicznym" mówi, że „wszystkie gałęzie przemysłu, których rozmiar, znaczenie, rozwój i charakter produkcji stanowią o charakterze struktury gospodarczej i których stanowisko jest kluczowym dla całej gospodarki narodowej, a do tych należą kopalnie węgla, nafty, rud, huty, walcownie, cementownie, papiernie, elektrownie i t. d." — winny być uspołecznione.

O ile etatyzacja nie jest dla produkcji zdrowa, gdyż do przedsiębiorstwa wprowadza biurokratyzm, o tyle uspołecznienie rozwiązuje zatarg pracy i kapitału.

*

Żydowska „5-ta rano" z dn. 25.XI. w artykule „Po Zjeździe Wileńskim", rozpatrując zjazdy Lwowski i Wileński twierdzi, że Zjazd Wileński „przyszedł już do gotowego" i „nie rozlegały się już tony bojowej forpoczty, którą był Lwów". Boli ją jednak, że:

„...chociaż nie jest nowością, że w Polsce odgradzają się od wzorów Zachodu i Wschodu... powiały w Polsce różne wiatry, niosące zarazę od Zachodu.

„5-ta rano" jak i jej czytelnicy woleliby, aby w Polsce powiały bolszewickie „ożywcze" wiatry ze Wschodu, niestety, do tego w Polsce nie dojdzie i z tym musicie się panowie z „5-tej rano" pogodzić.

...Wilno wyjaśniło, że obóz peowiacko-legionowy wchodzi bez wahania do OZN-u... ale... „pozostaje znana deklaracja, odczytana przez radio. Deklaracja ta „wyróżniła" Żydów, a w odpowiedzi na to padły uwagi ze strony Żydów, że konstytucja kwietniowa, a tym bardziej poprzednia marcowa, takich wyróżnień nie zna".

Z niwy wiejskiej słów kilka

Żyjemy w wieku cywilizacji i nauki, w dobie postępu i reform, przeobrażeń ustrojowych i coraz to nowszych doktryn społecznych. Stawiamy pomniki ludziom o genialnych umysłach, sławimy w mowach i pismach potęgę rozumu ludzkiego. Lecz zapytujemy, dlaczego ludzkość nie stanęła do tej pory na piedestale szczęścia, lub przynajmniej u jego progu?

Czy poszły na marne wysiłki genialnych ludzi? Tak, bo zapomniano jednej wielkiej rzeczy, to jest dokonania reformy i odrodzenia serc naszych i uczuć naszych. Tu leży przyczyna, że mamy dzisiaj tyle pokrzywdzonych, zepchniętych na dno nędzy i takich, że zaledwie na miano ludzi zasługują. A przecież i oni są na obraz i podobieństwo Boga stworzeni. I oni są obdarzeni przez Stwórcę całą skalą dobrych, szlachetnych a często twórczych pierwiastków, a jednak muszą się marnować. I takich zmarnowanych jest znaczna, bardzo znaczna większość. Żal serce przejmuje na ten widok, bo to przecież bracia nasi. Lecz któż im przyjdzie z pomocą, czy znajdą się lekarstwa?

Lecz przyjdzie wiosna. Nie martwcie się wy wszyscy, którzy pokrzywdzeni jesteście. Pod wpływem ciepła słonecznego pękną okowy i wyrosną pierwiosnki, które zwiastunami będą wyzwolenia.

Na niebie pochodnia, a wśród pól lechickich rozliczne świeczniki z zamrożonych pól wyrosłe oświecają drogę, po której kroczy wspaniały pochód ku lepszej przyszłości. Idą odważnie i równym krokiem, weseli i wszystko — nasi. Są rozpromienieni, bo ich serca miłością płoną, idą zwartym szeregiem, bo ich spoiła nadzwyczajna siła, której na imię — Idea.

Opodal stoją grupki ludzi różnych, lecz oczy mrożą, bo ich oślepia blask pochodni i są przerażeni, bo niezrozumiałe jest dla nich światło Idei. Myślą, że Prawem Idei — zbyt uczone kodeksy a to tymczasem — miłość bliźniego.

W świetle takiej Idei możemy widzieć szczęście całej ludzkości, a w niej poszczególnych społeczeństw. Jest to Idea, którą nam wskazał, nie na jednym miejscu, sam Stwórca — Bóg, największy Prawodawca i Autorytet. Tłumaczenie tych słów jest tylko jedno we wszystkich językach i w każdej strefie — więc i czyny jednakie. A gdy je wszyscy tak zrozumiemy, to powstanie jedna społeczność o różnych do wspólnego celu uczuciach i dążeniach.

Na wiejskie zagony ponieśmy swe plony, a Idea rozbudzi lud, by powstał.

Czas zrzucić z siebie zwątpienia pieśń, czas abyśmy oświeceni ideałami sięgnęli po życie nowe.

Antoni Wojciechowski
Przedstawiciel Młodzieży Wiejskiej
na Synarchicznym Zjeździe Instruktorskim.

KOMUNIKATY

ZJAZD INSTRUKCYJNY R. P. CH. W WARSZAWIE.

Jak to już wzmiankowaliśmy w poprzednim numerze, w niedzielę 21 listopada b. r. odbył się zjazd instruktorski R. P. Ch. w Warszawie w lokalu Konfederacji Synarchicznej. Zjazd dość licznie obesłany przez Województwa Lubelskie, Białostockie, Warszawskie, Kieleckie, Łódzkie i Lwowskie zagaił Prezes Dr. Tarło-Maziński, powitany przez zgromadzonych entuzjastycznymi okrzykami.

W ciągu kilku godzin, w nastroju wysoce podniosłym, zebrani wysłuchali szeregu referatów i przyjęli do wiadomości instrukcje organizacyjne. W dłuższej dyskusji zebrani przedstawili konieczność propagowania idei synarchicznej, dającej ostateczne rozwiązania programowe.

Szczególniej miły nastrój wytworzył się podczas wspólnego śniadania, na którym p. St. Koszarska odczytała szereg utworów poetyckich, drukowanych w „Synarchii".

Jak dalece wieś interesuje się synarchicznym ruchem politycznym, świadczy fakt, iż jeden z delegatów, nie mając pieniędzy, przybył pieszo z okolic Kielc.

SPRAWY ORGANIZACYJNE.

W drugiej połowie listopada odbyły się konferencji informacyjne działaczy chłopskich w powiecie Mławskim, Ciechanowskim i Wyszogrodzie powiatu Sochaczewskiego.

Z ramienia Konfederacji Synarchicznej Radykalnej Partii Chłopskiewj brał udział w konferencjach Sekretarz Generalny Antoni Stawiarski Dnia 28-go b. m. w Czersku powiatu Grójeckiego odbyło się zebranie działaczy Konfederacji Synarchicznej Radykalnej Partii Chłopskiej z udziałem Sekretarza Gen. Antoniego Stawiarskiego.

Dnia 5-go grudnia b. r. w Łomży w Sekretariacie Radykalnej Partii Chłopskiej, Stary Rynek 20, odbędzie się Konferencja działaczy chłopskich z powiatu Łomżyńskiego i Kolneńskiego. W konferencji weźmie udział Sekretarz Gen. Antoni Stawiarski.

Dnia 12-go grudnia b. r. w Sokołowie - Podlaskim w sali kina wiejskiego odbędzie się Zjazd Okręgowy powiatu Sokołów Podlaski, Siedlce i Węgrów. Zjazd rozpocznie się o godz. 1-ej p. p. Na Zjazd przyjadą prelegenci z Warszawy. Delegaci wyżej wymienionych powiatów stawcie się licznie.

Sekretariat Generalny.

BIBLIOGRAFIA

„Reforma ustroju pieniężnego" — praca na prawach rękopisu (wyczerpana); **„Synarchista"** — głos Związku Synarchicznego — po 30 gr.; **„Synarchiczna reforma gospodarcza"** (wyczerpane); **„Kto chce prawdziwie silnej i potężnej Polski" — W. Karśnicki,** — cena 50 gr.; **„Synteza kierunków społecznych"** — praca zbiorowa (wyczerpane); **„Synarchia w ustroju politycznym Polski",** — cena 1.50 gr.; **„Słowo o Synarchii" — K. Szczepański** — cena 30 gr.; **„Rzut oka na przyszłość ustroju synarchicznego" M. Wilbik** — cena 30 gr. **„Konstytucja Synarchiczna, materiały, uzasadnienia i plan konstrukcyjny"** — cena 3.75 gr.; **„Konstytucja styczniowa na tle polskiej myśli politycznej" — M. Wilbik,** — cena 1 zł.; **Uniwersal Synarchiczny** — cena 80 gr.

Cena numeru 20 gr. **Prenumerata kwartalna 2 zł.**
CENNIK OGŁOSZEŃ: za tekstem — 150 zł. cała strona, 75 zł. ½ strony, 40 zł. ¼ str. i 20 zł. 1/8 str. Układ tabel. 50% drożej.

Redaktor przyjmuje w lokalu Redakcji w soboty od 18.30 do 19.30.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Wielka 7. Tel. 9-74-47. Konto P. K. O. 23979.

Redaktor: *Dr. Gustaw Olechnowski.* Wydawca: *Zarząd Główny Związku Synarchicznego.*

Druk. B-ci Drapczyńskich, W-wa, ul. Piusa XI Nr. 15.